

olding Węglowy, ół miliarda złotych



NOWY GORNIK

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY ZATWIERDZIŁ DODATEK DO PLANU RUCHU KWK WUJEK RUCH ŚLĄSK. DOTYCZY ON TRZECH WYROBISK, KTÓRYCH WYKONANIE MUSI ODBYWAĆ SIĘ POD PEWNYMI RYGORAMI W ZAKRESIE BEZPIECZEŃSTWA

Pofedrują pod ścisłym nadzorem

Ruch Śląsk KWK Wujek nie zostanie zamknięty z powodu wyjątkowej koncentracji zagrożeń naturalnych. Górnicy będą mogli pracować w nowych partiach złoża, ale nadzór górniczy będzie kontrolował stan bezpieczeństwa ze szczególną troską. Związki zawodowe protestowały przeciwko przedłużającej się procedurze uzyskania wszystkich zgód, jakie miał wydać OUG w Katowicach. Jednak nie protesty, tylko uzupełnienie niezbędnej dokumentacji spowodowało, że nadzór górniczy wydał zgodę na pracę. Wyższy Urząd Górniczy opublikował komunikat w tej sprawie.

Oświadczenia związkowców z KWK Wujek ruch Śląsk o przewlekłej procedurze zatwierdzania dodatku do planu ruchu tego zakładu na lata 2015–2017 nie osłabią wzmoczonego nadzoru górniczego nad bezpieczeństwem załogi. Ze względu na występujące w kopalni zagrożenia naturalne wszystkie kolejne planowane roboty przygotowawcze i eksploatacyjne będą wnikliwie analizowane.

– Kopalnia Wujek ruch Śląsk należy do najtrudniejszych w polskim górnictwie węgla kamiennego z powodów geologiczno-górnicznych. Występują tam zagrożenia naturalne o najwyższych kategoriach i stopniach. Ostatnie lata, które przyniosły niebezpieczne zdarzenia, niektóre o znamionach katastrof pozbawiających wielu górników życia, stawiają pracowników nadzoru górniczego przed koniecznością szczególowej i docieklivej analizy możliwości dalszego prowadzenia robót podziemnych w tej kopalni. Każde planowane przez kierownictwo zakładu przedsięwzięcie związane z drążeniem wyrobisk, jak również eksploatacją, jest przez nas dokładnie rozpatrywane. Często sięgamy po opinie ekspertów i komisji działających przy prezesie WUG.

Ostatnia decyzja OUG w Katowicach jest przykładem właśnie takiego podejścia. Zatwierdzenie dodatku do planu ruchu dotyczy trzech wyrobisk, których wykonanie musi odbywać się pod pewnymi rygorami w zakresie bezpieczeństwa. Czas postępowania administracyjnego wydania tej decyzji był podyktowany brakami w dokumentacji przedkładanej przez przedsiębiorcę. To nie były błahе sprawy. Nie uwzględniano rygorów bezpieczeństwa stawianych przez urząd

i komisje. Jednym z podstawowych warunków było ustalenie koordynacji robót w partiach K i J, co zmniejsza dopuszczalne postępy robót i zwiększa koszty wydobycia. Decyzja została wydana dopiero po przyjęciu tych warunków do realizacji przez przedsiębiorcę, a nie pod presją związków zawodowych kopalni, jak głosi przewodniczący zakładowej Solidarności. (...) Zapewniam, że każdy kolejny krok kopalni związany z robotami przygotowawczymi i eksploatacyjnymi będzie odrębnie analizowany przez pracowników urzędu – wyjaśnia Mirosław Koziura, prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

W partii J w prowadzonych wcześniej ścianach wystąpiło sześć tąpnięć w rejonie eksploatacyjnym pokładów lub drążonego chodnika. Rezygnacja z wydobycia w tzw. Polu Panewnickim ze względu na skutki oddziaływania fedrunku na powierzchnię była konsekwencją decyzji wydanych przez dyrektora OUG w Katowicach. W latach 2005–2015 w tej kopalni 27 górników straciło życie, a 25 zostało ciężko poszkodowanych na skutek wypadków przy pracy. W najtragiczniejszym, katastrofalnym zdarzeniu w 2009 roku poszkodowane zostały aż 54 osoby, w tym 20 śmiertelnie. W ub.r. w tym zakładzie doszło do niespotykanego wcześniej w polskim górnictwie węgla kamiennego wstrząsu wysookoenergetycznego (4 x 10 do 9 J, czyli ponad 4 w skali Richtera), który spowodował śmierć dwóch górników.

Komentarz

Związkowcy z ruchu Śląsk KWK Wujek zdecydowali się na ryzykowną grę. Zorganizowali konferencję prasową przed siedzibą WUG w Katowicach. Protestowali przeciwko przedłużającej się procedurze zatwierdzania niezbędnej dokumentacji. W podtekście było wyraźne przesłanie: „Nadzór górniczy chce zamknąć część kopalni Wujek, ale nie ma racji. My, związkowcy, lepiej wiemy, co jest bezpieczne, a co nie”. Jakakolwiek forma nacisku na nadzór górniczy powoduje, że naciskający automatycznie biorą odpowiedzialność za ewentualne nieszcześcia. To była bardzo głupia inicjatywa liderów związkowych.

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

to ok. 1,5 mld złotych. KHW jest zadłużona na ok. 3 mld złotych, a obsługa zadłużenia kosztuje 150 mln złotych. Dlatego będą potrzebne negocjacje z bankami dotyczące restrukturyzacji zadłużenia. Spółka potrzebuje doinwestowania od inwestorów zewnętrznych. Musimy także skorzystać z szansy, jaką daje ustawa o restrukturyzacji górnictwa. Pozwala ona przenosić mniej efektywne składniki zakładów górniczych do Spółki Restrukturyzacji Kopalń wraz z pracownikami, którzy dobiegają do emerytury. Ustawa umożliwia, aby prowadzone tam przez dwa lata wydobycie węgla stopniowo było zmniejszane. Na takie rozwiązanie zgodziła się Komisja Europejska. Przy naprawie KHW zostaną



wykorzystane doświadczenia nabyte podczas przekształcania Kompanii Węglowej w Polską Grupę Górniczą.

GRZEGORZ TOBISZOWSKI, WICEMINISTER ENERGI: Restrukturyzacja KHW wpisuje się w dużo większy proces uzdrawiania polskiej branży górniczej. W przypadku KHW należy wykorzystać jej specyfikę produkcji węgla, który wciąż znajduje nabywców. Wchodzimy w etap dokapitalizowania, aby spółka mogła powrócić na rynki z węglem, który wciąż ma nabywców. Dokapitalizowanie KHW pozwoli przyspieszyć potrzebne inwestycje.



»